

MARIAN BUGAJSKI
Uniwersytet Zielonogórski

Prawda w słownikach języka polskiego. Rekonosans badawczy.

Wszystkie rozważania w tym artykule wynikają z definicji słownikowych i są to rozważania lingwistyczne, ale muszą też w jakimś zakresie uwzględniać interpretacje filozoficzne i logiczne. Zdaję sobie sprawę z niedostatku metodologicznego polegający na zbyt małym uwzględnieniu narzędzi lingwistycznych, w szczególności semantycznych z jednej strony, z drugiej zaś niedostatku podstaw filozoficznych i logicznych, ale jest to konsekwencją właśnie takiego opisu. Uważam, że dla interpretacji językowych punktem wyjścia powinien być materiał słownikowy, który w dalszym ciągu badań można poszerzać o różnego rodzaju interpretacje tekstowe oraz o badania korpusowe przy zastosowaniu narzędzi semantycznych. W szczególności chodzi o semantykę leksykalną.

Artykuł, co zaznaczyłem w podtytule, ma charakter wstępny, rekonosansowy. Jego celem jest sprawdzenie, w jaki sposób najważniejsze słowniki języka polskiego definiują i interpretują tytułowy leksem *prawda*. W tym celu przytaczam definicje słownikowe oraz niektóre wybrane przykłady je ilustrujące. Podaję też wybrane z poszczególnych haseł połączenia wyrazowe, co ma zwrócić uwagę na

łączliwość interesującego nas leksemu. W trakcie przeglądu okazało się bowiem, że materiał słownikowy jest nader bogaty i szczegółowe omówienie wszystkich przykładów użyc leksemu daleko by wykraczało poza ramy artykułu. Nie odnoszę się krytycznie do samej konstrukcji haseł słownikowych oraz do definicji. Staram się jedynie scharakteryzować te hasła pod względem ich zawartości merytorycznej.

Za punkt wyjścia do rozważań przyjmuję klasyczną definicję prawdy, gdyż

...mimo różnych prób jego dyskredytacji lub odrzucenia klasyczne pojęcie prawdy ma się ciągle dobrze. Wydaje się bowiem, że wszystkie sceptyczne (sceptyzujące) próby muszą to pojęcie w ten lub inny sposób założyć; żaden też z programów semantycznych nie zdołał wyeliminować klasycznego pojęcia prawdy, a nauka i technologia zakładają pojęcie prawdy w sensie klasycznym... (Judycki 2013, 2)

Pierwsze próby definiowania tego pojęcia podjął, jak wiadomo, Arystoteles. W jego *Metafizyce* czytamy między innymi „...iż najmocniejszym ze wszystkich przekonañ jest to, że dwa twierdzenia względem siebie sprzeczne nie mogą być jednocześnie prawdziwe...” (Arystoteles 1984, 98). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest definicja prawdy i fałszu: „Twierdzić o Bycie, że nie istnieje, albo o Nie—Bycie, że istnieje, jest fałszem; natomiast twierdzić, że Byt istnieje, a Nie—Byt nie istnieje jest prawdą; tak że kto twierdzi o czymś, że istnieje albo że nie istnieje, powie prawdę albo fałsz” (Arystoteles 1984, 99) rozwinięta w takim zdaniu: „To nie dlatego jesteś biały, iż myślimy w sposób prawdziwy, że ty jesteś biały, lecz ponieważ jesteś biały my, stwierdzając to, mówimy prawdę” (Arystoteles 1984, 238), co zwykło się nazywać korespondencyjną definicją prawdy, którą da się sformułować w stwierdzeniu, że wypowiedziane zdanie jest zgodne ze stanem faktycznym: mówimy prawdę wtedy, gdy wypowiedziane zdanie jest zgodne z rzeczywistością. Scholastycy sformułowali to jako: *verum est adaequatio rei et intellectus*.

Stanisław Judycki, mówiąc o klasycznej definicji prawdy, posługuje się też określeniem rozumienie przedteoretyczne i twierdzi,

„...że zarówno nasze intuicje przedteoretyczne jak i sama klasyczna definicja prawdy uznają, że prawda jest czymś translingwistycznym, i że nie zmienia się wraz z różnymi interpretacjami terminów występujących w poszczególnych egzemplarzach sądów (Judycki 2013,5).

To przedteoretyczne, intuicyjne rozumienie prawdy, byłoby, jak sądzę, tożsame z potocznym jej rozumieniem, które przeciwstawia się wiedzy wyspecjalizowanej (naukowej) (Anusiewicz 1992, 9—20). Wiedza potoczna to zatem wiedza niewyspecjalizowana, nieencyklopedyczna, nie tworząca raczej spójnej całości, raczej fragmentaryczna, czasami zawierająca elementy sprzeczne (Anusiewicz 1992, 13). Jest ona zawarta w potocznym słownictwie i w potocznym systemie semantycznym, dlatego też zawiera to, co nazywamy potocznym obrazem świata, i stanowi podstawę potocznego (nienaukowego) myślenia charakteryzującego się mniejszym w stosunku do naukowego uhierarchizowaniem pojęć. Stąd też opozycja: potoczność – naukowość (Bartmiński 1993, 115—134). która by odpowiadała opozycji rozumienie przedteoretyczne – rozumienie teoretyczne. Wiedza potoczna jest antropocentryczna w tym sensie, że ujmuje świat z punktu widzenia konkretnego człowieka (Bartmiński 1993, 124—125) – homo est mensura omnium. Z lingwistycznego punktu widzenia zawiera się ona w języku potocznym pełniącym wobec społeczeństwa głównie funkcję komunikatywną (Furdal 1977, 151) i mającym najbardziej uniwersalny charakter (Furdal 1977, 151). Ta uniwersalność powoduje, że mimo różnych, wprost lub nie wprost wyrażanych założeń, słowniki języka polskiego odwołują się do potocznej wiedzy i do potocznego rozumienia poszczególnych leksemów.

Tak jest między innymi ze *Słownikiem języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, którego naukowość podkreślaną dzisiaj przez badaczy deklarował sam redaktor (Doroszewski 1970). Interesujący nas leksem prawda zdefi-

niowany jest tam po pierwsze jako ‘zgodna z rzeczywistością treść słów’. Dodano do niego synonimy: *prawdziwość, szczerłość, rzetelność*. Przytoczona definicja dobrze obrazuje to, co wcześniej za S. Judyckim określiliśmy jako rozumienie przedteoretyczne – jest dobrze zakotwiczona zarówno w tradycji rozważań o samym pojęciu prawdy, jak i w myśleniu potocznym; prawda według słownika to zgodność (wyrażonej słowami) myśli z rzeczywistością – *adaequatio rei et intellectus*. Zilustrowano to między innymi następującymi przykładami: *Spisalem z sumiennością i rzetelną prawdą te wypadki, w których brałem udział...; Ciekawa to legenda (...) tylko nie grzeszy prawdą. Historia o niczym podobnym nie wspomina.*

W pierwszym z nich (rzetelna) prawda to coś, czego nadawca bezpośrednio doświadczył; coś czego nie da się zmienić, bo zostało udokumentowane przez naoczego świadka zaistniałych wydarzeń. Jest o rodzaj zapewnienia o prawdziwości opisanych wydarzeń, czyli o zgodności opisu z rzeczywistością i zaprzeczenie tego byłoby fałszem.

W drugim wypadku mamy do czynienia z zaprzeczeniem prawdy. Zdarzenie, o którym się mówi, nie jest prawdziwe, bo nie znajduje potwierdzenia w faktach historycznych. Słowny opis nie jest zgodny z rzeczywistością. Jest to zatem fałsz.

W tym sposobie definiowania prawdy mamy do czynienia z jednej strony z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, z drugiej zaś z językowymi sądami o tej rzeczywistości. Prawda zaś, jak już wspomniano, to zgodność między nimi.

Drugie znaczenie interesującego nas leksemu to wg *SDor* ‘obiektywna rzeczywistość, to, co rzeczywiście jest lub było, zdarzyło się’. Zilustrowano to między innymi takimi przykładami: *Zdawał sobie sprawę, że postępuje nieuczciwie, tając przed wszystkimi prawdę; Prawomocny wyrok jest wzruszany tylko wtedy, gdy został wydany wbrew prawdzie obiektywnej, z naruszeniem przepisów prawa.* W obu tych wypadkach mamy do czynienia z pewnym określonym stanem rzeczy niezależnym od jakiegokolwiek ujęcia językowego. Możemy oczywiście coś o nim orzekać, ale to orzekanie nie ma wpływu na rzeczywistość. Nie jest to więc

relacja między rzeczywistością a sądem o niej, lecz to, co w tej rzeczywistości obiektywnie istnieje.

Trzecie znaczenie zostało w słowniku opatrzone kwalifikatorem „daw. dziś gw.” i objaśnione jako ‘racja, słuszność, sprawiedliwość’, co ilustrują takie zdania: *Szukał sprawiedliwości, procesował się potężnym przedsiębiorstwem lotniczym, nie znalazł prawdy w sądzie; Przy kim siła, przy tym prawda.* To objaśnienie potwierdza *Słownik gwar polskich* (Karłowicz 1900—1911), w którym *mieć prawdę* to tyle, co *mieć słuszność*.

Jak wiadomo, *SDor* był wydawany w latach 1958—1969 i zakresem materiału sięgał 2. poł. XVIII wieku. Obejmował więc słownictwo z dwustu lat polszczyzny. S. Urbańczyk pisał, że w przyszłości będzie on „...podstawą porównawczą, od której się będzie liczyć rozwój nowej polszczyzny” (Urbańczyk 1991, 39). Rzeczywiście tak się stało, dzisiaj trudno sobie wyobrazić słownik języka polskiego, który by się nie odwoływał do tego dzieła, co więcej stało się ono podstawą do opracowania trzytomowego *Słownika języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (Szymczak 1978—1981), w którym interesujący nas leksem w pierwszym znaczeniu został zdefiniowany identycznie jak w *SDor*, w drugim zaś odwrócono kolejność informacji w członie definiującym: ‘to, co rzeczywiście jest lub było, zdarzyło się; obiektywna rzeczywistość’, co nie ma żadnego wpływu na sens definicji. W *SSzym* brakuje jednak cytatów potwierdzających definiowane znaczenia, mamy za to liczne przykłady połączeń wyrazowych, które nie zawsze potwierdzają sens definicji leksemu.

Tak więc na przykład: *głosić, mówić prawdę czy zapis odpowiada prawdzie* można zinterpretować jako ‘wypowiadać twierdzenie zgodne z rzeczywistością’. Ale w połączeniach: *prawda psychologiczna, moralna, życiowa* to już raczej nie coś zgodnego z rzeczywistością, lecz pewna wiedza (prawda psychologiczna), wartość (prawda moralna), postawa (prawda życiowa). *Prawdy podstawowe, odwieczne, niepodważalne* to idee, które można interpretować jako stany świadomości odnoszące się do zagadnień aksjologicznych.

Jeśli mówimy, że ktoś wypowiada prawdy podstawowe, to niekoniecznie znaczy, że jego słowa są zgodne z rzeczywistością, lecz raczej, że jest świadom wartości wypowiedzianych twierdzeń i ich miejsca w systemie aksjologicznym. Prawdy podstawowe wobec tego to rodzaj idei, co potwierdza wyrażenie *odstępstwa od prawdy*. Sądzę, że językoznawca musi w poprzestać na takiej interpretacji, gdyż w tym miejscu otwiera się pole dla rozważań filozoficznych, które zresztą od dawna są prowadzone.

Tę interpretację potwierdza *Słownik współczesnego języka polskiego* (Dunaj 1999), w którym dla leksemu *prawda* wyodrębniono trzy oddzielne hasła. Według pierwszego *prawda* to ‘idea, zasada, teza uważana powszechnie za niepodważalną, wynikająca z ludzkiego doświadczenia albo dowiedziona naukowo’, do czego się odnoszą podobne jak w *SSzym* połączenia wyrazowe: *prawda życiowa, moralna; prawdy psychologiczne, filozoficzne*.

Drugie odnoszące się do *prawdy* hasło zawiera dwa znaczenia: 1. ‘to, co zaistniało, istnieje rzeczywiście i jest niezależne od subiektywnych doznań i ocen; obiektywna rzeczywistość’; 2. ‘interpretacja, przedstawienie faktów zgodnie z realiami, odpowiadające temu, co istnieje w obiektywnej rzeczywistości’. W tym wypadku mamy do czynienia z typową definicją korespondencyjną, z relacją między czymś rzeczywistym a sądem o tej rzeczywistości, co potwierdza połączenie wyrazowe *mówić prawdę*, które można interpretować jako wygłaszać sąd zgodny z rzeczywistością. Nie do końca tej definicji odpowiada natomiast przytoczona przez *SDun* fraza *W czymś tkwi ziarno prawdy*, bo jest w niej mowa tylko o czymś do *prawdy* zbliżonym, o czymś, co tylko w jakiejś części jest *prawdą*.

W pierwszym z wymienionych znaczeń *prawda* to to samo, co rzecz istniejąca, czyli *byt*. Pisali już o tym św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu: „Augustyn (...) w *Soliloquiach* mówi, że „prawdziwe jest to, co jest. A „to, co jest” to nic innego jak „byt”. Zatem „prawda” oznacza zupełnie to samo, co „byt” (Św. Tomasz z Akwinu 1998, 13): *verum est id quod est*. Wśród przykładów użycia lek-

semu *prawda* (*Mówić prawdę. W czymś tkwi ziarno prawdy. Odstępstwa od prawdy*) brakuje jednak w *SDun* potwierdzenia tego sensu.

Oprócz tego w *SDun* *prawda* to operator metatekstowy używany w wypowiedziach mówionych jako pauza oraz (z intonacją pytającą) sygnał oczekiwania na potwierdzenie, że informacja została odebrana.

Jako odrębne hasła w *SDun* potraktowano frazeologizmy: 1. *Bogiem a prawdą*, 2. *być bliskim prawdy*, 3. *co prawda*, 4. *naga prawda*, 5. *słowa prawdy*, 6. *spojrzeć* [popatrzyć] *prawdzie* [faktom] *w oczy*, w których interesujący nas leksem występuje w kilku znaczeniach, dlatego warto im się przyjrzeć bliżej.

Pierwszy z nich zdefiniowano jako przez odniesienie do „sytuacji nie całkiem jasnej, wątpliwej, drażliwej” jako ‘wyrażenie podkreślające prawdziwość, szczerłość wypowiedzi’ z synonimami „tak naprawdę, w rzeczywistości”. Jest to więc także rodzaj operatora, zapewnienie, że słowa nadawcy odpowiadają stanowi faktycznemu, zapewnienie, że istnieje związek między wypowiedzianym tekstem a obiektywną rzeczywistością.

Drugi odnosi się do sytuacji „kiedy czyjeś przypuszczenia, domniemania, ustalenia są prawdopodobne, w jakimś stopniu są prawdziwe”. W tym wypadku relacja między obiektywnie istniejącą rzeczywistością a sądem o niej nie jest już tak oczywista, co potwierdza przykład *To, co pan mówi, jest bliskie prawdy*. Wynikałoby z tego, że na osi *prawda* – *fałsz* istnieją punkty pośrednie między tymi pojęciami, nie jest to wobec tego układ dychotomiczny i mamy do czynienia ze stopniowaniem prawdziwości sądów. Mówimy zatem nie tylko, że coś istnieje bądź nie istnieje, wypowiadamy nie tylko sądy prawdziwe lub fałszywe, ale także sądy mniej lub bardziej prawdziwe, ewentualnie mniej lub bardziej fałszywe. Wiąże się to z teorią *prawdy* Saula Kripkego, który uważa, że dychotomiczny podział na *prawdę* i *fałsz* nie odzwierciedla intuicji użytkowników języka, że oprócz sądów prawdziwych i fałszywych istnieją sądy pośrednie, nieokreślone (Tworak 2009—125). Tymczasem według *Judyckiego* *prawda* i intuicyjnie i definitywnie jest (...) uznawana za niestopniowalną. To nasza wiedza o prawdziwości

sądów może być stopniowalna (może posiadać różny stopień prawdopodobieństwa), lecz sama prawdziwość jest niestopniowalna (Judycycki 2013, 5). Intuicję użytkowników języka w rozumieniu pojęcia prawdy podkreśla też Vann McGee:

Zadowolająca teoria prawdy powinna być empirycznie adekwatna; znaczy to, że nie powinna produkować twierdzeń, które w sposób oczywisty są niezgodne z faktami językowymi – w szczególności, powinna przypisywać wartości logiczne zdaniom w sposób zgodny z intuicją zwykłego użytkownika języka (Tworak 2009, 100).

Co prawda zdefiniowano w *SDun* poprzez synonimy *prawdę mówiąc, jakkolwiek, chociaż, mimo że* i zilustrowano przykładem *Miałam co prawda inne plany, ale je zmienię*, w którym wyrażenie to jest skorelowane ze spójnikiem *ale* i można je potraktować jako zapowiednik zespolenia, pełniłoby więc funkcję wewnątrztekstową. Może też być wyrażeniem modalnym – wtedy podkreśla dobrą wolę nadawcy.

Naga prawda z kolei to ‘całkowita prawda, fakty przedstawione obiektywnie, bez zniekształceń’, co ilustruje przykład: *Historycy przedstawili nagą prawdę*. To znaczenie frazeologizmu odnosi się do rozumienia prawdy jako niezależnie istniejącego bytu.

Słowa prawdy to według *SDun* ‘słowa wyrażające całą prawdę, nieraz gorzką’. Jest to relacja sądu do rzeczywistości pozajęzykowej. W definicji pojawiają się zwroty *cała prawda* i *gorzka prawda*. Cała prawda, to pełny, obiektywny sąd o rzeczywistości. Leksem *gorzki* w jednym ze swoich znaczeń to według tego samego słownika ‘odnoszący się do przykrych, bolesnych uczuć, przeżyć, stanów’. Wobec tego *słowa prawdy* to sąd o rzeczywistości, w której tkwią fakty niepomyślne dla któregoś z uczestników aktu komunikacji. Z tym wiąże się kolejny, odnotowany w *SDun*, zwrot *spojrzeć [popatrzeć] prawdzie [faktom] w oczy* zdefiniowany jako ‘przestać się łudzić co do czegoś, trzeźwo i spokojnie ocenić niepomyślną groźną sytuację’, w którym prawda ma podobne znaczenie ‘fakt niepomyślny’.

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (Zgólkowa 2001) wyodrębniono dwa przytaczane już znaczenia leksemu prawda i zdefiniowano je w następujący sposób: 1. ‘zgodność tego, co się mówi, z tym, co jest’; 2. ‘to, co istnieje obiektywnie’. Zostały one zilustrowane kilkudziesięcioma przykładami, których szczegółowa analiza wykraczałaby poza ramy tego opracowania, a które tylko w pewnym stopniu odpowiadają podanym definicjom. Jest tam więc zdanie *Mieszać prawdę z fikcją*, które znaczy tyle, co ‘mieszać to, co rzeczywiste z tym, co zmyślone’. Fikcja bowiem według tego samego słownika to ‘coś, co nie jest rzeczywiste, choć skonstruowane tak, by zachować pozór realności’, przy czym „skonstruowane” należy chyba rozumieć jako ‘wyrażone językowo’.

Przeciwstawia się więc prawdę fikcji, ale fikcja to nie to samo, co fałsz. Mieilibyśmy zatem w polszczyźnie (oprócz już wspomnianego układu prawda – fałsz) do czynienia z kolejnym: prawda – fikcja, w którym prawda to byt realny, fikcja zaś byt skonstruowany przez ludzki umysł. W tym sensie funkcjonuje termin *fikcja literacka* według *SZgól* ‘świat przedstawiony dzieła literackiego, będący konstrukcją wyobrażeń wyrosłych ze znaczenia słów i zdań tekstu literackiego, mającą własną logikę oraz autonomiczne uzasadnienia nie dające się weryfikować z rzeczywistością zewnętrzną wobec dzieła literackiego’. Można by zatem postawić pytania: czy fikcja to jakiś rodzaj prawdy? oraz czy można wobec tego mówić o „prawdzie fikcyjnej”, czyli stworzonej (wymyślonej). Są one zasadne i bardzo wyraziste w kontekście pojęcia fikcja prawna (prawnicza) definiowanego przez *SZgól* jako ‘uznanie za rzeczywisty fakt, który nie zaistniał i związanie z tym faktem skutków prawnych’. W pewenowskim słowniku internetowym jest to ‘uznanie przez normę prawną faktu, który w rzeczywistości nie istnieje, za istniejący’ (http://sjp.pwn.pl/slownik/2458974/fikcja_prawna).

Przykładem fikcji prawnej jest tzw. doręczenie fikcyjne, w którym pismo sądowe uważa się za doręczone, jeśli adresat odmówił jego przyjęcia lub jeśli przesyłka była dwukrotnie awizowana, bo nie zastano adresata. Faktycznie (zgodnie z prawdą?) pismo zatem nie zostało doręczone, ale w tym stanie uznaje się, że fakt

ten miał miejsce. W tym wypadku mamy do czynienia z performatywną (sprawczą) funkcją języka. W systemie prawnym skonstruowano (przy pomocy języka) nowy stan faktyczny. Upraszczając, można by powiedzieć, że układ prawda – fałsz istnieje na gruncie konstatacji, prawda – fikcja zaś na gruncie performatywów. To stwarzanie nowej rzeczywistości dobrze jest widoczne w wielu różnych dyscyplinach, w tym szczególnie wyraźnie w matematyce:

Rzeczywistość matematyczna zdaje się zawdzięczać swe istnienie wyłącznie (s)twórczemu **NIECH ... BĘDZIE** matematyków. W otwartej na chybił trafił pracy z zakresu matematyki znajdziemy sformułowania typu: *Niech X będzie zbiorem wszystkich ciągów o wyrazach będących liczbami wymiernymi spełniających warunek zbieżności Cauchy'ego*. Każda taka wypowiedź, jeśli nie jest sprzeczna, powołuje do istnienia jakiś obiekt matematyczny. One to, wraz z całą siecią wzajemnych powiązań – już odkrytych bądź czekających na odkrycie – tworzą matematyczną rzeczywistość. Jest to rzeczywistość przebogata, zwarta dzięki współzależności różnego typu bytów matematycznych, niewyczerpana, ciągle zaskakująca matematyków nowymi własnościami, możliwościami uogólnień i powiązań, otwierających nowe pola badawcze. Jest to przy tym rzeczywistość sztywna. Nie ma tu przygodności; i fakty, i prawa (twierdzenia) mają walor konieczności. To tutaj można się posługiwać precyzyjnym pojęciem prawdy... (Kałuszyńska 2013, 3).

Tak więc precyzyjne pojęcie prawdy (chodzi tu o pojęcie prawdy w ujęciu A. Tarskiego) (Kałuszyńska 2013) funkcjonuje na gruncie abstrakcyjnej, stworzonej tylko przez umysł rzeczywistości. Ta rzeczywistość w polszczyźnie jest nazywana leksemem *fikcja*, którego antonimem jest paradoksalnie rzeczownik prawda. Dodajmy, że łacińskie *fictio* to między innymi 1. '(z)robienie, (s)tworzenie (czegoś zupełnie nowego); 2. zmyślenie, wymyślenie, stworzenie w wyobraźni; 3. 'zmyślony przypadek, fikcja' (Plezia 2007).

Od dotychczas omówionych różni się *Inny słownik języka polskiego* (Bańko 2000). Charakterystycznymi cechami haseł w nim zawartych są: kontekstowość, analityczność, nieencyklopedyczność, jasność i naturalność (Bańko, Majdak, Czeszewski 2013). Nie ma potrzeby szczegółowo ich tutaj omawiać, warto tylko

zwrócić uwagę, że nieencyklopedyczność słownika polega na tym, iż „w definicji uwzględnia się wiedzę o świecie przeciętnego użytkownika języka polskiego, przeciwstawiając jej wiedzę specjalistyczną, encyklopedyczną” (Bańko, Majdak, Czeszewski 2013). Trzy definicje interesującego nas leksemu to:

1. Prawda to zdarzenia i sytuacje, które miały lub mają miejsce;

2. Jeśli coś jest prawdą, to jest zgodne z rzeczywistością; (Na marginesie hasła odnotowano jego antonim *nieprawda*).

3. Kiedy mówimy prawdę, to mówimy to, co jest zgodne z faktami lub naszą wiedzą o nich, a nie to, co sobie tylko wyobrażamy lub co wymyśliliśmy (Na marginesie hasła odnotowano jego antonimy *nieprawda*, *falsz*, *klamstwo*).

Tworzą one logiczną całość i stopniowo rozwijają pojęcie oraz je objaśniają. Pierwszej definicji podporządkowano między innymi przykład: *Legenda przeplata się w tej książce z prawdą*, w którym prawdzie przeciwstawia się legendę, a więc coś nierzeczywistego, zmyślnego, fantastycznego. Mówiliśmy już o tym wyżej. Podobnie jest w połączeniu wyrazowym *...zeznania niezgodne z prawdą...*, które należy rozumieć jako zeznania niezgodne z tym, co się wydarzyło, a więc nierzeczywiste, wymyślone.

Drugą z przytoczonych definicji ilustruje zdanie: *To prawda, że aktorzy grali świetnie*. Leksem *prawda* ma tu potwierdzać zgodność sytuacji z rzeczywistością. W zdaniu *Nie jest prawdą, jakoby Polsce groziła wojna domowa* rzeczownik *prawda* został natomiast zaprzeczony, co ma wskazywać na niezgodność sądu z rzeczywistym faktem. Z konstrukcji hasła wynika, że antonimami tak rozumianej prawdy jest *nieprawda*.

W trzecim wypadku definicję potwierdzają między innymi zdania: *Niech mi pan powie prawdę, doktorze* oraz *Nie miałem odwagi wyznać tej prawdy*, w których interesujący nas rzeczownik łączy się z czasownikami *powiedzieć* i *wyznać*. Chodzi oczywiście o powiedzenie, wyznanie tego, co jest zgodne ze stanem faktycznym.

Czwarte znaczenie rzeczownika *prawda* wiąże się w *SBań* z przydawkami takimi, jak *stara* lub *obiegowa*; uogólniono je sformułowaniem *jakaś prawda* i zdefiniowano jako ‘pogląd, który większość ludzi uznaje za słuszny’. Jest to zgodne ze ustaleniami w *SDun* i *SSzym*. Prawda w tym sensie to nie stan rzeczywistości ani zgodność sądów z tym stanem, to rodzaj powszechnego przekonania o tej rzeczywistości, co ma potwierdzać między innymi zdanie: *Wynalazca na własnej skórze odczuł starą prawdę, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju...*

Oprócz tego słownik odnotowuje metatekstowe użycia leksemu *prawda* i definiuje je w następujący sposób:

„Mówimy „**prawda**” lub „**to prawda**”, aby pokazać, że zgadzamy się z tym, co zostało powiedziane”.

„Mówimy sentencjonalnie „**co prawda, to prawda**”, aby pokazać, że zgadzamy się z rozmówcą”.

„Słowo „**prawda**”, z intonacją pytającą, umieszczamy na końcu wypowiedzi, kiedy oczekujemy, że nasz rozmówca zgodzi się z tym, co mówimy. Rozmówca może użyć słowa „**prawda**” na znak zgody”.

„Słowem „**prawda**” możemy również otworzyć pytanie, jeśli oczekujemy, że nasz rozmówca zgodzi się z tym, co mówimy. Rozmówca może użyć słowa „**prawda**” na znak zgody”.

„Niektórzy ludzie słowem **prawda** przerywają swoją wypowiedź w różnych miejscach”.

Poza tym w *SBań* znajdujemy wyrażenia: *co prawda*; *prawdę mówiąc*, *prawdę powiedziawszy*, *prawdę rzekłszy*, *Bogiem a prawdą*, *po prawdzie*. Pierwsze z nich zostało opisane jako takie, którego „...używamy, aby zaznaczyć, że zawierające je zdanie lub wyrażenie przekazuje treść niezgodną z treścią sąsiedniego zdania lub wyrażenia”, np.: „Mam w tym jakiś, minimalny co prawda, udział...”. Prawda występuje w nim więc jako zaprzeczenie prawdziwości fragmentu tekstu. Kolejne natomiast definiuje się jako takie, których „...używamy, aby zaznaczyć, że mó-

wimy prawdę, niczego nie ukrywając, nawet jeśli nasza opinia jest dla kogoś nie-pochlebna”. Jest to więc rodzaj zastrzeżenia, które autor tekstu kieruje do adresata.

W słowniku znalazło się również stwierdzenie: „Mówimy, że ktoś mija się z prawdą, jeśli kłamie” – z adnotacją, że jest to wyrażenie eufemistyczne – oraz połączenia wyrazowe: *guzik prawda; prawda w oczy kole; spojrzeć prawdzie w oczy*.

Jak widać w *Innym słowniku języka polskiego* opis leksemu *prawda* jest mocno rozbudowany. Celowo używam tutaj rzeczownika opis, gdyż jak się wydaje, jest on zgodny z założeniami słownika, który (o czym już była mowa) stawia sobie za cel definiowanie zgodne z wiedzą przeciętnego użytkownika języka.

W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (Dubisz 2003) pierwsze znaczenie interesującego nas rzeczownika zdefiniowano w następujący sposób: ‘zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodne z realiami, odpowiadające obiektywnej rzeczywistości’, co można uznać za przykład korespondencyjnej definicji prawdy, jednak jest w niej również mowa o „interpretacji faktów”, która miałaby odpowiadać obiektywnej rzeczywistości. Interpretacja jako sposób rozumienia faktów z natury rzeczy zakłada pewien subiektywizm, wobec czego w definicji istnieje sprzeczność między obiektywną rzeczywistością, a jej interpretacją. Potwierdza to zdanie: *Ten zapis odpowiada prawdzie* będące właśnie przykładem interpretacji rzeczywistości z punktu widzenia jego nadawcy. Natomiast zdanie *Mieszać prawdę z fantazją* jest przykładem opozycji *prawda – fantazja*, w której leksem *fantazja* zbliżony znaczeniowo do fikcja znaczy tyle, co ‘wyobrażenie, zmyślenie, coś, co nie ma związku z rzeczywistością’. Powstaje zatem pytanie o relacje między leksemami *prawda* i *fałsz* oraz *prawda* i *kłamstwo*, bo fikcja znaczeniowo się do nich zbliża.

Na uwagę zasługują wyrażenia *cała prawda* i *za grosz prawdy*, które można interpretować jako ‘treść słów w pełni odpowiadająca rzeczywistości’ i ‘treść słów całkowicie nieodpowiadająca rzeczywistości’. *SDub* odnotowuje jednak

także zdania: *Prawda leży po czyjejś stronie* i *Prawda leży pośrodku*, które odpowiednio znaczą tyle, co: ‘ktoś wypowiada sąd całkowicie zgodny z rzeczywistością’ i ‘ktoś wypowiada sąd połowicznie zgodny z rzeczywistością’. Wynikałoby z tego, że zdania w polszczyźnie mogą być prawdziwe, fałszywe bądź też częściowo (połowicznie) prawdziwe lub fałszywe – bardziej lub mniej zbliżające się do rzeczywistości, co potwierdza odnotowane przez słownik połączenie wyrazowe *odstępstwa od prawdy*.

W *SDub* znalazło się też przysłowie *Prawda w oczy kole* zinterpretowane jako ‘niepochlebną prawdę na swój temat bardzo trudno znieść’. Tutaj prawda w określonej sytuacji komunikatywnej podlega wartościowaniu z punktu widzenia odbiorcy.

Drugie znaczenie leksemu w *SDub* zostało zdefiniowane jako ‘to, co rzeczywiście jest, istnieje, lub było, zdarzyło się; obiektywna rzeczywistość’. Ilustrują to między innymi takie połączenia wyrazowe: *dojść, doszukać się prawdy; odkryć wyjawić prawdę; zatrzeć, zatuszować prawdę*, które potwierdzają, że obiektywna rzeczywistość istnieje niezależnie od sądów o niej i że prawda jest czymś translingwistycznym – istnieje niezależnie od językowych interpretacji (Judycki 2013). Według św. Tomasza z Akwinu (1988, 20—21)

Prawda (...) jest zamienna z bytem. A byt bardziej zasadniczo znajduje się w rzeczach niż w duszy. Zatem i prawda. (...) Gdyby (...) prawda bardziej zasadniczo była w duszy, sąd o prawdzie wydawany byłby na podstawie oceny duszy, a tym samym powróciłby błąd starożytnych filozofów, którzy twierdzili, że prawdziwe jest wszystko, o czym ktoś mniema, że jest takie – dwa sprzeczne sądy byłyby wtedy jednakowo prawdziwe, co jest niedorzeczne.

Tak więc takie połączenia wyrazowe, jak wg *SDub* *prawda historyczna, dziejowa* oznaczają obiektywne fakty, których możemy dojść, doszukać się, które możemy wyjawić, bądź zatuszować. Możemy je także poprzez interpretację modyfikować, o czym pośrednio świadczy frazeologizm *naga prawda* zdefiniowany jako ‘rzeczywistość, fakty, zdarzenia niczym nieupiększone’.

Znajdujemy tu też frazy *Ktoś jest bliski prawdy* i *Coś jest bliskie prawdy*, które należałoby interpretować jako rozumowanie, dociekanie, działanie, które ma na celu wyjaśnienie prawdy i które się do niej zbliża, lecz nie do końca ją osiąga. Prawda znajduje się na zewnątrz duszy (intelektu) (Św. Tomasz z Akwinu 1988, 20—21), jest translingwistyczna, ale poprzez język możemy wydawać o niej sądy.

Prawda w trzecim znaczeniu to w *SDub* ‘zasada, teza dowiedziona naukowo lub wynikająca z doświadczenia, uważana powszechnie za niepodważalną’. Jest to więc powszechnie akceptowany sąd istniejący w sferze intelektu, sąd będący wytworem zbiorowej świadomości i trudno powiedzieć, czy jako taki istnieje obiektywnie, czy jest częścią obiektywnej rzeczywistości. Tę definicję ilustrują takie połączenia wyrazowe, jak: *prawda psychologiczna, filozoficzna, moralna; prawdy życiowe, podstawowe, odwieczne, niepodważalne*. Wszystkie one sytuują pojęcie prawdy w sferze pojęć abstrakcyjnych, będących wytworem umysłu. Prawda zatem, to także uwarunkowane kulturowo (naukowo) przekonanie.

Prawda według *SDub* to jeszcze wykrzyknik

1. nawiązujący do czyjejs wcześniej wypowiedzi; sygnalizuje, że mówiący zgadza się z tym, co ktoś powiedział (...) 2. używany z intonacją pytającą na końcu zdania, kiedy mówiący oczekuje od swojego rozmówcy aprobaty tego, co powiedział (...) 3. otwierający pytanie; sygnalizuje, że mówiący liczy na aprobatę tego, co powie.

Ogólnie rzecz ujmując jest to więc operator tekstowy używany przez nadawcę w celu potwierdzenia prawdziwości czyjejs wypowiedzi lub uzyskania aprobaty dla swojej wypowiedzi. Może też być partykułą, wtrąceniem sygnalizującym, „że mówiący zastanawia się nad dalszym ciągiem swojej wypowiedzi”. Moim zdaniem jest to po prostu nawyk językowy.

SDub odnotowuje także książkowe użycie wyrazu jako „składnika spójnika złożonego (...) łączącego dwa zdania lub inne wyrażenia, komunikującego, że treść jednego z nich jest niezgodna z tym, co można wywnioskować z treści dru-

giego”, co ilustruje przykład: *Zamierzał co prawda przyjechać w porę, ale utknął w zaspach.*

W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (Żmigrodzki 2013), który jest wydawany tylko w wersji elektronicznej, interesujące nas hasło zostało na razie opracowane tylko częściowo. Prawda z kwalifikatorem „I” została określona po pierwsze jako historyczna, po drugie jako obiegowa. Prawda historyczna to ‘to, co jest zgodne z rzeczywistością’, prawda obiegowa – ‘pogląd, który większość ludzi uznaje za odpowiadający rzeczywistości’.

Za antonimy prawdy historycznej *SŻmi* uznaje fałsz i nieprawdę, jako wyraz z nią sprzeczny podaje *klamstwo*, natomiast przy prawdzie obiegowej podano jeden synonim – *mądrość*.

Przy pierwszym znaczeniu (prawda historyczna) pojawiają się liczne połączenia wyrazowe, a wśród nich:

cała; oczywista; bolesna, brutalna, gorzka, okrutna, smutna prawda; prawda absolutna, obiektywna, artystyczna, historyczna, logiczna, naukowa, psychologiczna; chrześcijańska, ewangeliczna, objawiona;

ziarno, ziarenko; cząstka prawdy;

wierność prawdzie;

prawda o czymś położeniu, o spisku, o świecie;

dociekać, dojść/dochodzić, poszukiwać, szukać prawdy;

coś odpowiada prawdzie; służyć prawdzie;

mówić, powiedzieć, wyznać; ukrywać, zataić; ujawnić; odkryć, poznać, znać, znaleźć prawdę.

Połączenia wyrazowe związane z prawdą obiegową to: *stara, odwieczna; powszechna; banalna prawda; prawda ludowa, życiowa; prawdy uniwersalne; głębokie prawdy.*

Oddzielnie *SŻmi* rejestruje frazeologizmy. Są to według niego: *coś mija się z prawdą, coś rozmija się z prawdą, coś minęło się z prawdą, coś rozminęło się z prawdą, co prawda, to prawda, gówno prawda, guzik prawda, ktoś mija się z*

prawdą, ktoś rozmija się z prawdą, ktoś minął się z prawdą, ktoś rozminął się z prawdą, ktoś spojrział prawdzie w oczy, prawda leży pośrodku, prawdę mówiąc, prawdę powiedziałwszy, święta prawda.

Wśród cytatów ilustrujących pojęcie prawdy historycznej znalazło się m.in. zdanie: *Miałem koleżankę ze studiów, której męża zabił piorun na jeziorze. Trudno w to uwierzyć, ale to prawda.* Można z niego wnioskować, że prawda jest to relacja między wypowiedzią o rzeczywistości a tą rzeczywistością. Jednocześnie leksem prawda tę relację potwierdza: To co mówię jest prawdą, jest zgodne z tym, co się wydarzyło. Jest to zgodne z cytowanymi już słowami św. Tomasza z Akwinu – prawda tkwi w rzeczach, jest niezależna od intelektu.

W wypowiedzeniu *Wydarzenia te przedstawiono w zgodzie z prawdą historyczną, jeżeli oczywiście uznamy, że relacje, które przetrwały do naszych czasów, odpowiadają rzeczywistości* także chodzi o stosunek między wydarzeniami a rzeczywistością, ale pojęcie prawdy nie ma tu charakteru bezwzględnego – jest uzależnione od postawy nadawcy, który stawia pewien warunek prawdziwości, co jest sprzeczne z tezą św. Tomasza, gdyż w tym wypadku pojęcie prawdy jest raczej funkcją intelektu, który domaga się założenia, że opis odpowiada rzeczywistości.

Pojęcie prawdy obiegowej zostało w *SŻmi* zilustrowane między innymi takimi cytatami: *„Kiedy jesz, to jedz. Kiedy pijesz, to pij”. To są wskazówki, jakich udzielają mistrzowie adeptom zen. [...] Mistrzowie tracą mnóstwo czasu na odkrycie podstawowych prawd; Poza tym Rysio miał niewiele do powiedzenia. Jego prawdą życiową było przekonanie, że światy w głowach zależą od tego, czym się głowy żywią,* w których znaczenie interesującego nas leksemu nie jest zgodne z podaną definicją. W pierwszym wypadku prawda nie jest bowiem czymś, co większość uznaje za pogląd odpowiadający rzeczywistości, a więc czymś powszechnie znanym, lecz wprost przeciwnie – jest to coś, co wymaga dopiero odkrycia, czego należy żmudnie dociekać. W drugim wypadku nie jest to powszechne przekonanie, lecz fakt jednostkowy.

Z tego wrywkowego przeglądu hasła prawda w słownikach języka polskiego wynika, że:

1. w zasadzie wszystkie słowniki odwołują się do klasycznej definicji prawdy bądź ją w jakimś stopniu w swoich definicjach uwzględniają, uwzględniają też wiedzę potoczną i potoczne rozumienie leksemu;

2. ujawnia się w słownikach dwoistość pojęcia: rzeczywistość (samoistny byt) – sąd o tej rzeczywistości; można więc stwierdzić, że w jednym ze swoich sensów prawda jest zjawiskiem mentalnym formułowanym przy pomocy języka naturalnego, przy czym na gruncie języka potocznego ta dwoistość się zaciera;

3. co więcej dychotomiczny układ prawda – nieprawda (fałsz, kłamstwo) bywa uzupełniany pojęciami pośrednimi; najwyrazistszy jest tu leksem półprawda, który w *SDor* jest definiowany jako „prawda częściowa, niezupełna, tak sformułowana, że może w niej tkwić kłamstwo”

4. formułowaniu sądów o prawdziwości w polszczyźnie służą liczne określenia tworzące z leksemem prawda luźne bądź sfrazeologizowane połączenia wyrazowe;

5. leksem prawda oprócz podstawowej znaczeniowej funkcji pełni w polszczyźnie także funkcje tekstowe.

Ogólnie rzecz ujmując, definiowanie znaczeń leksemu prawda, o czym najbardziej świadczą nie zawsze trafnie dobierane do nich przykłady, jest wynikiem intuicji słownikarzy. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego, gdyż klasyczne twierdzenie, że *verum est adaequatio rei et intellectus* opiera się na intuicji (Judycki 2013, 15).

Bibliografia

- ANUSIEWICZ, J. (1992), Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata. W: *Język a kultura*. V, 9—20.
- ANUSIEWICZ, J./ NIECKULA, F. (red.) (1992), *Język a kultura*. V.
- ARYSTOTELES (1984), *Metafizyka*, tłum. Leśniak K. Warszawa.
- BAŃKO, M. (red.) (2000), *Inny słownik języka polskiego*. I—II. Warszawa. *SBań*.
- BAŃKO, M./ MAJDAK, M./ CZESZEWSKI, M. (red.) (2013), *Słowniki dawne i współczesne*. Internetowy przewodnik edukacyjny. W: [dostęp 12 maja 2013]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki.html>>.
- BARTMIŃSKI, J. (1993), Styl potoczny. W: BARTMIŃSKI, J. (red.), *Współczesny język polski*. Wrocław, 115—134.
- DOROSZEWSKI, W. (1970), *Elementy leksykologii i semiotyki*. Warszawa.
- DOROSZEWSKI, W. (red.) (1997), *Słownik języka polskiego*. Wersja elektroniczna. Warszawa. (*SDor*).
- DUBISZ, S. (red.) (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*. I—IV. Warszawa. *SDub*.
- DUNAJ, B. (red.) (1999), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa. *SDun*.
- FURDAL, A. (1977), *Językoznawstwo otwarte*. Opole.
- HOLÓWKA, T. (1986), *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*. Warszawa.
- JUDYCKI, S. (2013), O klasycznym rozumieniu prawdy. W: [dostęp 2 czerwca 2013]. Dostępny w World Wide Web <<http://www.ifsid.ug.gda.pl/filozofia/pracownicy/judycki/doc/O%20klasycznym%20pojeciu%20prawdy.pdf>>.
- KALUSZYŃSKA, E. (2013), Język a rzeczywistość. Performatywna funkcja języka. W: [dostęp 20 kwietnia 2013]. Dostępny w World Wide Web <<http://bacon.umcs.lublin.pl/~lukasik/Konferencja%20%28teksty%20referatow%29/Kaluszynska.pdf>>.
- KARŁOWICZ, J. (1900—1911), *Słownik gwar polskich*. I—VI.
- PLEZIA, M. (red.) (2007), *Słownik łacińsko—polski*. II. Warszawa.
- SZYMCZAK, M. (red.) (1978—1981), *Słownik języka polskiego*. Warszawa. (*SSzym*).
- ŚW. TOMASZ AKWINU (1998), *Kwestie dyskutowane o prawdzie I*. OLSZEWSKI, M. (red.). Kęty.
- URBAŃCZYK, S. (1991), *Słowniki i encyklopedie, ich rodzaje i użyteczność*. Kraków/Katowice.
- TWORAK, Z. (2009), *Współczesne teorie prawdy*, Poznań.
- ZGÓŁKOWA, H. (red.) (2001), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. XXXII. Poznań. (*SZgól*).

ŻMIGRODZKI, P. (red.) (2007—), Wielki słownik języka polskiego PAN. Kraków. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.wsjp.pl>>. (*SŻmi*).
<http://sjp.pwn.pl/slownik/2458974/fikcja_prawna>W: [dostęp 20 maja 2013].

SUMMARY

The Truth in Dictionaries of the Polish Language

The article is of a preliminary, reconnaissance character. Its objective is to check how the most important dictionaries of the Polish language define and interpret the title lexeme truth. The article refers to and discusses definitions from top dictionaries of current Polish as well as provides selected examples as the theme is rather extensive and makes it impossible to be discussed at length in a single article. The author also refers to some, in his opinion, the key set phrases of the lexeme. Their objective is to illustrate its use and the meaning in particular contexts. The author is not critical about the structure of dictionary entries nor about definitions. He only attempts to characterize the entries in terms of their meaning content.